Rok XII. Nr. 172 | Sosnowiec, środa 23 czerwca 1937 roku. | Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97 …kowe … 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja … …ej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów … -19-66.

Związek Młodej Polski

obejmie młode pokolenie całego kraju

WARSZAWA, 22. 6. Dziś o godz. 17.30 płk. Adam Koc wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia następujące przemówienie:

„OZN. zorganizuje wszystkie siły twórcze narodu, które budować mają wielkość i potęgę Polski Marszałek Józef Piłsudski wiekopomnym trudem swojego życia Polskę niepodległą wywalczył i ugruntował. Pracom jej i bytowi nadając znamiona wielkości i cnoty recerskie żołnierza podniósł na oddawna nie osiągnięte wyżyny, przywracając orężowi polskiemu świetne blaski zwycięstwa. W duszach polskich zniszczył małość i zło, a obóz legionowo-żołnierski prowadził ku niepodległej Polsce po przez ofiarę krwi — bez kompromisów i pełen surowości w wymaganiach poświęcenia się całkowitego sprawom Ojczyzny. Po zbudowaniu wielkiego Państwa polskiego — odszedł od nas syt cierpień i trudu, z głęboką troską o przyszłość narodu i państwa polskiego. Wychował i zahartował w pracy i walkach ideową kadrę ludzi, idei państwa i narodu służących.

Wielka i potężna Polska — to testament życia i twórczości Józefa Piłsudskiego. Polska dla swej wielkości wymaga nieodzownie pracy i serca jest wieczna i odradza się nieustannie młodego pokolenia. Sprawa polska w duszach następających po sobie pokoleń. Współczesne pokolenie młodych stoi dziś przed ogromnymi zadaniami, które godne są poświęcenia i szlachetnej ambicji.

Zadania te, to kontynuacja wysiłków i pracy nad rozbudową wielkości polski i ideowej jedności narodu. Na młodego pioniera ideowej polskiej jedności czeka wieś — jego bratnie polskie słowo winno znaleźć echo wśród murów fabrycznych. Należy wyzwolić świadomą, patriotyczną energię chłopa i robotnika polskiego, a inteligencję należy zaprawić do bujniejszej, a konsekwentnej działalności ideowej i społecznej—wzmóc siłę woli w wyznawaniu ideałów. Czas skończyć z ospałością i obojętnością".

„Z przeszłości polskiej młodzież umiała wybierać dla siebie drogi trudne i pracę twardą w służbie wielkości i honoru. Droga twarda i trudna — bo prowadząca do wielkich celów — czeka naród. Któż winien iść w pierwszym szeregu — jeśli nie młodzież? — Ta młodzież, która ma serce gorące i pragnie dumniej ofiarnej służby.. i pragnie czynem stwierdzić, że jest nieodrodnym pokoleniem dawnych bohaterskich generacyj.

We wspólnym ofiarnym marszu tych, którzy walczyli już, oraz tych młodych, którzy walczyć i pracować dla Polski będą musieli jeszcze długie lata, realizować się będzie moc i wielkość narodu i państwa polskiego".

Wobec powyższego zarządzam:

a) przeprowadzając myśl Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza o konieczności osiągnięcia jedności narodu, powołuję dla zorganizowania prac młodego pokolenia Związek Młodej Polski.

b) Ze względu na ważność prac Związku, obejmuję jego kierownictwo osobiście, a stanowisko zastępcy powierzam Jerzemu Rutkowskiemu.

(—) Płk. Adam Koc.

Po płk. Kocu wygłosił programowe przemówienie p. Rutkowski, który między inn powiedział, że „ideą naczelną działań Związku Młodej Polski jest dokonanie przełomu narodowego Trzeba zespolić energię chłopa i robotnika dla twórczości narodowej, trzeba nauczyć inteligencję konsekwencji i siły charakteru w wyznawaniu ideałów. Trzeba stworzyć przejmującymi przeżyciami jednolitość psychiczną narodu, niszcząc lub usuwając wszystko, co rozbicie narodu powoduje: bierność jednostek, przestarzałe formy życia, komunizm i masonerię.

Kwestia żydowska winna znaleźć swe rozwiązanie w formie emigracji żydów z Polski, przeprowadzanej planowo i konsekwentnie. Psychika młodego pokolenia domaga się przebudowy politycznej w duchu hierarchii, a ustroju społeczno - gospodarczego w duchu sprawiedliwości społecznej, wysuwającej pracę jako jedyny tytuł do zysku. Moralność młodego pokolenia polskiego, głęboko religijnego, musi być oparta na wiecznie żywych prawdach nauki Chrystusowej.

Związek Młodej Polski, zgodnie z ideą zasadniczej deklaracji płk. Adama Koca, opartej na wskazaniach marszałka Edwarda Śmigłego Rydza i na podstawie oświadczenia płk. Adama Koca z dnia 22 czerwca 1937 r. zharmonizuje dla budowy wielkiej i potężnej Polski siłę młodego pokolenia z siłami żołniersko - legionowymi"

Komunikat O. Z. N.

WARSZAWA, 22. 6. Centrala Obozu Zjednoczenia Narodowego komunikuje:

Związek Młodej Polski stanowi jeden z zasadniczych członków pracy Obozu Zjednoczenia Narodowego i został powołany do zorganizowania młodego pokolenia. Do Związku Młodej Polski może wstąpić każdy młody Polak, który z głębi przekonania wyznaje zasady ideowo-polityczne, zawarte w deklaracji Obozu Zjednoczenia Narodowego z dnia 21 lutego br. oraz w ogłoszonych dn. 22 czerwca br. zasadach ideowo-politycznych Związku Młodej Polski. Związek Młodej Polski siecią organizacyjną pokryje całe terytorium polskie i Związek przeto stanie się dostępnym dla ogołu polskiej młodzieży, chcącej bezpośrednio skierować swą pracę dla wzmagania siły polskiej. Okres wakacyjny wyzyskany będzie dla prac organizacyjnych Związku Młodej Polski oraz przygotowania kadr kierowniczych, szczegółowych instrukcyj i koniecznych zarządzeń. Organizacje grupujące w swych szeregach młodzież, a które pragną brać udział w dziele zjednoczenia narodowego wezwane będą do najczynniejszej współpracy ze Związkiem Młodej Polski

Rokowania czterech mocarstw

w sprawie krążownika „Leipzig"

LONDYN, 22. 6. W dniu dzisiejszym popołudniu rokowania pomiędzy czterema mocarstwami w sprawie hiszpańskiej zostały — zerwane. Komunikat „Foreign Office" twierdzi, że rokowania te dotyczyły przede wszystkim sprawy incydentu z krążownikiem „Leipzig" Brali w nich udział min Eden oraz ambasadorowie Francji. Niemiec i Włoch. Niestety nie można było w tej sprawie dojść do porozumienia. Z jednej strony mianowicie wysuwano propozycje (rzeczoznawcy ze strony angielsko - francuskiej) domagające się przeprowadzenia śledztwa w sprawie incydentu, podczas gdy z drugiej to znaczy ze strony niemiecko - włoskiej domagano się konieczne t. zw. akcji bezpośredniej czyli represyj wobec rządu hiszpańskiego Między innymi Niemcy i Włochy chciały, aby wszystkie cztery mocarstwa urządziły demonstrację bojową w porcie Walencji.

Oczywiście, że Anglia i Francja nie mogły się zgodzić na takie postawienie sprawy jako, że przecież afera z rzekomym atakiem torpedowca na „Leipzig" przedstawia się dość tajemniczo i jest zupełnie niewyjaśniona.

Wobec powyższego Niemcy i Włochy wycofały się z obrad.

Chautemps tworzy nowy rząd

we Francji

PARYŻ, 22. 6. Z dotychczasowych enuncjacyj politycznych t. zn. zarówno z przebiegu wczorajszych obrad grupy parlamentarnej wyraźnie wynika, że rada naczelna socjalistów postawi Chateumps następujące warunki:

1) utrzymanie bez żadnej zmiany programu frontu ludowego,

2) bezwzględne utrzymanie dotychczasowej większości frontu ludowego z udziałem komunistów, t. zn. wykluczenie wszelkiej współpracy z innymi ugrupowaniami parlamentarnymi.

Skrajne skrzydło partii będzie się domagało z całą pewnością udziału w rządzie komunistów.

Dotychczasowy przebieg rozmów Chautemps wskazuje, że choć zamierza on pozostać w ramach „dotychczasowej większości republikańskiej", jednak stara się zapewnić sobie życzliwe stanowisko centrum.

„Oeuvre" podaje dziś przypuszczalną listę gabinetu w następującym składzie:

Prezes rady ministrów — Chautemps, ministrowie stanu: Paul Faure (bez zmiany), Paul Boncour, Albert Sarraut, sprawiedliwość — Rucart sprawy zagraniczne — Delbos (bez zmiany), wojna — Daladier (bez zmiany), marynarka wojenna — Campinhi lotnictwo — Cot (bez zmiany), sprawy wewnętrzne — Dormoy, finanse — Palmade lub Georges Bonnet, handlu — Bastid (bez zmiany), praca — Lebas lub Drossard, rolnictwo — Monet (bez zmiany), kolonie — Moutet (bez zmiany), emerytury — Riviere (bez zmiany), budżet — Lagrange (bez zmiany), zdrowie — Dezarnaulds.

WASZYNGTON, 22. 6 Ambasador francuski w Waszyngtonie Georges Bonnet przyjął ofiarowaną mu w nowym rządzie premiera Chautempsa tekę ministra skarbu. Bonnet opuścił już Waszyngton i wraca do Paryża.

Zawody o puchar Gordon-Bennetta

WARSZAWA, 22. 6. Nadeszły już pierwsze wieści o losach balonów, biorących udział w zawodach o puchar Gordon Bennetta.

Faworyt zawodów kpt. Burzyński na balonie „LOPP" lądował w Kośmidrach o godz. 17 w pobliżu majątku „Ławica" (powiat Międzybród). Z prowizorycznych obliczeń wynika, że lotnicy polscy przebyli około 930 km od miejsca startu. Balon znajdował się w powietrzu 28 godziny, co świadczy o fatalnych warunkach atmosferycznych

Balon niemiecki „Chemnitz" pilotowany przez p. Schutze i Beckera został zmuszony do lądowania przez dwa samoloty wojskowe czeskie w czasie przelotu w okolicach Pragi. Niemcy przelecieli około 780 km. Balon „Zurich III" lądował dnia 21 bm. o godz. 20.40 w pobliżu wsi Wielka Łąka w pow. gostyńskim po przelocie nad Lesznem.

Według ostanich wiadomości balony polskie lądowały dość szczęśliwie, przeważnie w Czechosłowacji. Kpt. Janusz wylądował na Łotwie w pobliżu wybrzeża morskiego. Przeleciał on trasę dwukrotnie większą od innych lotników. Brak jest wiadomości o doskonałym lotniku belgijskim Demuytera na „Belgica" najgroźniejszym rywalu kpt. Janusza.

Proces Doboszyńskiego

KRAKÓW, 22. 6. W dalszym ciągu rozprawy w procesie Doboszyńskiego, zeznawał E. Zajączek, dziennikarz z Bielska, który zobrazował stosunki panujące na Podhalu i w Bielsku.

Podczas wczorajszej rozprawy zeznawał major Fr. Janowski, rolnik Józef Tyzik, Franciszek Stokłosy, J. Wygoda, Z. Malada i Augustyn Fizka kierownik robót drogwych. Są to ostatni świadkowie w procesie.

Rozprawa trwa.

90 osób pokąsanych

RYGA, 22. 6. W pobliżu Kowna na przechodzącą wycieczkę napadł rój pszczół, wywołując straszną panikę.

Walka z owadami była bezskuteczną. Strumienie wody puszczane z hydrantów przez straż ogniową, która przybyła na pomoc, też nie odniosły żadnego skutku.

Dopiero sprowadzony na miejsce wypadku pszczelarz opanował sytuację zabierając pszczoły do ula.

Skutki napadu owadów były straszne. 90 pokąsanych osób odwieziono do szpitala.

ARESZTOWANIE LITWINOWA

TOKIO, 22. 6. Dziennik „Asahi" podaje uzyskaną z prywatnych źródeł wiadomość o dokonanym jakoby w Moskwie aresztowaniu Litwinowa.

Start wśród gromów i błyskawic

Fatalna pogoda stawia tegoroczne wyniki „Gordon Bennetta“ pod znakiem zapytania.

„Belgica‘ pękła przy napełnianiu gazem.-Polacy są dobrej myśli.-Dokąd rozleciały się balony?

Jak wczoraj pokrótce donieśliśmy w ub. niedzielę

wystartowały z lotniska w Brukseli balony wolne, walczące w ramach zawodów Gordon Benneta.

o puchar, ofiarowany jeszcze w roku ubiegłym przez „Gazetę Polską“. Puchar ten jak wiadomo wyrzeźbiony przez St. Szukalskiego zdobył w roku przeszłym w Warszawie znakomity pilot belgijski Demuyter.

Obecnie podajemy wrażenia bezpośredniego obserwatora startu balonów.

Ekipa polska jest doskonała. Wszystko starzy znajomi „LOPP“ z weteranem Gordon Benettów kpt. Z. Burzyńskim, który

święcił swój 5 start w tych zawodach, a „na sumieniu“ ma zwycięstwa w 1933 i 1936 r.

Kpt. Hynek towarzysz Burzyńskiego i zdobywca pierwszego miejsca w r. 1934 pilotuje teraz „Warszawę II“.

„Polonia II“ dowodzona jest przez kpt. Janusza, który w roku 1935 i 1936 był drugim.

Stawka pilotów i balonów jest doskonałą i wróży ciekawy przebieg lotu. Bruksela jako miejsce startu nie ma dobrej „reputacji“.

Nie jest to punkt dogodny — pisze red. T. Micukiewicz — niewątpliwie mniej korzystny od Warszawy, ze względu na kierunki wiatrów, jakie tam wieją, oraz bliskość morza. W Brukseli odbywały się starty 4-krotnie: w r. 1921, 1923, 1924 i 1925.

Po 11-letniej przerwie ujrzała więc publiczność brukselska znowu start balonów.

W czasie tych czterech startów wydarzyło się wiele przykrych wypadków.

W r. 1921 balon amerykański wpadł do morza, lecz został wyłowiony. W r. 1923 balon amerykański „U. S. Army“ został uderzony piorunem, obaj zaś piloci zginęli. Balon szwajcarski również został spalony przez piorun wraz z załogą, jak i balon hiszpański. W tym wypadku pilot Zarra zmarł, a pilot Gomez złamał nogę. Poza tym drugi balon amerykański wymknął się z siatki przed startem, balon belgijski urwał się, a drugi balon hiszpański wycofał się z udziału w zawodach.

W r. 1924 nie było wypadków, natomiast w r. 1925 jeden z balonów wpadł do wody i został wyłowiony przez hiszpański statek. Tak samo wyłowiono z morza balon francuski „Karol Wielki“, a balon amerykański opadł na pokładzie parowca „Vaterland“, balon zaś hiszpański „Esperio“ upadł na komin innego parowca i spłonął.

Złe fatum które wisi nad Brukselą dało o sobie znać już w sobotę, podczas napełniania balonów gazem.

Oto balon faworyta Demuytera „Belgica“ pękł. Całą noc wśród ulewnego deszczu trwała trudna praca łatania powłoki i skończyła się dopiero rano. Pogoda w sobotę była tak fatalna, że pilot szwajcarski zaproponował przesunięcie terminu zawodów, czego jednak Belgowie nie uwzględnili.

Niedziela była jeszcze gorsza.

Podczas startu nad lotniskiem i miastem przeciągały burze, a wiatr co chwila zmieniał kierunek.

W czasie ważenia balonów, instytut meteorologiczny zawiadomił pilotów, iż najprawdopodobniej polecą w kierunku Hamburga. Nie długo po tym przewidywania znów się zmieniły i ogłoszono że wiatr zaniesie balony nad Anglię lub nawet nad Ocean Atlantycki.

Piloci polscy, kpt. Janusz i inż. Krzyczkowski, którzy startowali jako pierwsi, oświadczyli przedstawicielowi P. A. T., iż przypuszczalnie polecą w kierunku Francji. Demuyter stwierdził na chwilę przed startem, że o ile balonom nie uda się wydostać z antycyklonu, zostaną one rozsiane w najrozmaitszych kierunkach, można spodziewać się, że

polecą one równie dobrze nad Europę Środkową, jak i Atlantyk lub też Hiszpanię.

Na kilkanaście minut przed startem balonów wystartował Belg Gheude na balonie „Pilocie“. Nie długo po tym wylądował on pod Brukselą i zawiadomił, iż w pięć minut po starcie znalazł się w pełnej burzy.

Mimo padającego deszczu na lotnisku zgromadziło się z górą 50 tys. publiczności. Króla Leopolda III reprezentował brat jego ks. Karol, który udał się na lotnisko i rozmawiał dłuższy czas z pilotami. Na lotnisku był obecny również poseł RP. Jackowski.

Przy dźwiękach polskiego hymnu narodowego startuje jako pierwszy balon „Polonia II“

mając na swym pokładzie kpt. Janusza i inż. Krzyczkowskiego. Balon szybko znika w chmurach, zwisających niezwykle nisko nad powierzchnią ziemi.

Dalej startują kolejno balon francuski i niemiecki. Przychodzi kolej na „LOPP“, pilotowany przez kpt. Burzyńskiego i por. Kobylańskiego. W chwili startu „LOPP“ kierunek wiatru ponownie ulega zmianie. W wypadku, gdyby aeronauci polscy potrafili przebić się przez granicę antycyklonu „LOPP“ polecieć powinien w kierunku Rumunii.

Startuje następnie szereg balonów obcych i jako dziesiąty balon „Warszawa II“ kpt. Hynka i inż. Janika.

Kpt. Hynek oświadczył przed startem, że spodziewa się polecić w kierunku Jugosławii.

Wszystkie przewidywania stoją jednak pod znakiem zapytania, gdyż tuż zaraz po starcie wiatr miał podobno zanieść ostatnie balony w kierunku Hiszpanii.

Demuyter na „Belgica“ startuje jako przedostatni i znika jak inne balony za opończą chmur. Co się tam działo powyżej trudno jeszcze powiedzieć bo brak wiadomości — jedno jest pewne, że wszyscy piloci po starcie celem uniknięcia piorunów nabierali odrazu wysokości po parę tysięcy metrów.

Teraz musimy czekać na depesze. Skąd przyjdą, niewiadomo.

J. S. M.

Hitler obraził się na Anglię

za odwlekania sprawy krążownika „Leipzig“

BERLIN, 22. 6 Zapowiadany od dawna wyjazd ministra spraw zagranicznych Rzeszy barona von Neuratha do Londynu został w ostatniej chwili wstrzymany.

Odwołanie tej wizyty w Londynie łączy się ściśle z prowadzonymi rozmowami w sprawie ataku na krążownik niemiecki „Leipzig“. Ambasador niemiecki w Londynie przeprowadził w sobotę „demarche“, dążąc do szybkiego zbiorowego wystąpienia czterech mocarstw wobec rządu Walencji, od którego Niemcy żądają, aby dał gwarancję, że żadne ataki na okręty, sprawujące kontrolę, więcej się nie powtórzą.

Decyzję w tej sprawie postanowiono jednak odłożyć do poniedziałku, gdyż rząd brytyjski uważa za wskazane przeprowadzenie ankiety na temat, czy atak czerwonej łodzi podwodnej na „Leipzig“ odbył się istotnie i kto ponosi za ten atak odpowiedzialność.

Kanclerz Hitler po otrzymaniu wiadomości o tym stanowisku rządu angielskiego, odwołał wyjazd do Londynu ministra Neuratha.

W kołach politycznych Londynu panuje rozgoryczenie z powodu odroczenia wizyty barona von Neuratha.

Twórzmy społem polskie zasoby gospodarcze!

Twórzmy sieć rentierów polskich, którzy na wzór Francji stworzą dobrobyt Polski

Jak drogą szczepienia ospy każdemu obywatelowi zwalczyliśmy tę straszną chorobę, tak drogą zaszczepienia każdemu obywatelowi rozumnej oszczędności, zwalczymy naszą nędzę i podciągniemy wzwyż Polskę!

Obywatelu spiesz spełnić swój obowiązek względem państwa, rodziny i siebie —

gdyż jutro może być zapóźno!

Za apelem Federacji PZOO —

wszyscy na front gospodarczy państwa!

Liczne przykłady, jak i przykład poniżej umieszczony dowodzą jak uczy nas twarda szkoła życiowa:



W zakładach Modrzejów-Hantke w Hucie Milowice w maju br. wydarzył się wstrząsający wypadek. Przy czyszczeniu kotła przez pracowników Józefa Sochańskiego i jego kolegę nastąpił nieszczęśliwy wypadek i zostali oni poparzeni tak dotkliwie, że obydwaj ponieśli śmierć. Sochański Józef niedawno ubezpieczył się przez Federację PZOO

opłacił zaledwie jedną składkę zł. 3 i otrzymał polisę PKO. Rodzina jego, żona i czworo dzieci otrzymali już niezwłocznie odszkodowanie zł. 1200.

Kolega Sochańskiego nie był ubezpieczony i pozostawił rodzinę złożoną z pięciu osób w bardzo trudnych warunkach materialnych.

Wypłaty rodzinie śp. Sochańskiego w obecności dyrekcji zakładów, delegatów robotniczych oraz komendanta powiatowej Federacji PZOC kpt. Styki dokonał delegat Federacji PZOO p. Tadeusz Dołżkiewicz.

* * *

Wszelkich informacji i zapisów udziela osobiście, pisemnie i telefonicznie delegat Federacji PZOO Dołżkiewicz Tadeusz zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy 3 Maja 29 ł. dom inż. Gallota, tel. 6.31.48. w godzinach rannych oraz od 16 do 19.

Z KRAJU

Niszczący huragan

NAD POWIATEM SIERADZKIM.

Nad gminą Brzezno w pow. sierodzkim przeszedł niezwykle silny huragan, który poczynił poważne spustoszenia, uszkadzając szereg zabudowań gospodarskich i domów, łamiąc drzewa i niszcząc płody rolne.

Szczególnie ucierpiały wsie Ostrów, Sudajef i Rybnik. Straty bardzo duże. Na miejsce przybył niezwłocznie starosta powiatowy Łazarski, wydając zarządzenia, mające na celu zorganizowanie pomocy najbardziej poszkodowanym.

Czerwony kur

W LUBELSZCZYŹNIE.

Statystyka pożarów z ostatnich trzech lat wykazuje, że w Lubelszczyźnie w r. 1934. w czasie 1.063 pożarów spłonęło 2479 nieruchomości, w r. 1935 wybuchło 1284 pożary, które zniszczyły 2976 nieruchomości, w r. 1936 podczas 1157 pożarów spłonęło 2516 nieruchomości

Największą ilość pożarów w ub. roku zanotowano w pow. chełmskim.. Największy procent, bo aż 34.4, przypada na podpalenia, następnie idą wadliwe budowy kominów, nieostrożne obchodzenie się z ogniem, pioruny itd. ?

Sensacyjne zniknięcie

DYREKTORA BANKU.

O wydział śledczy w Stryju oparła się sensacyjna sprawa. Wpłynęło doniesienie, że dyrektor banku i ławnik miejski Dawid Seidman nabrawszy większą ilość pieniędzy i wystawiwszy czek PKO. bez pokrycia, zniknął ze Stryja. W wyniku dochodzeń przytrzymana została jego żona Estera i odstawiona do sądu, który zawiesił nad nią areszt śledczy. Sesja gospodarcza sądu okręg. nie uwzględniła zażalenia i areszt zatwierdziła. Według kursujących pogłosek S. od dłuższego czasu znajdował się w trudnościach finansowych. Nie mogąc uzyskać gotówki, wystawić miał czeki na większe sumy, które wróciły jako nie pokryte. Poszukiwania za S. nie dały wyniku. Sprawa z uwagi na osobę S. jak i większą liczbę poszkodowanych, wywołała w Stryju duże zainteresowanie.

Za czerwonym kordonem

WROTA Z ROSJI DO AMERYKI.

Wyjaśnia się teraz, że cała poprzednia ekspedycja prof. Schmidta na biegun i założenie tam stacji meteorologicznej miały na celu przygotowanie przelotu Moskwa — San Francisko. Samolot ANT 25 znajdował się w stałej komunikacji radiowej z posterunkiem na biegunie. Zbliżając się do bieguna samolot otrzymał informacje o nadciągającym ze wschodu cyklonie i o trasie jakiej należy się trzymać do Moskwy: „Stacja na biegunie otworzyła nam wrota z ZSSR do Ameryki.

„JAWNY SABOTAŻ".

Trust kartograficzny wydał dużą „polityczną mapę świata" przeznaczoną do użytku szkół. Na mapie tej Warszawa figuruje jako stolica Białorusi Sowieckiej, Paryż jest w Niemczech. A stolicą Polski jest Berlin. Dzienniki sowieckie określają wprowadzenie podobnej mapy do szkół jako „jawny sabotaż".

SPRAWA JAGODY.

Jak słychać, proces Jagody, który miał się odbyć w początkach maja rb. wogóle nie będzie miał miejsca. Śledztwo, które trwa nadal, zatacza coraz szersze kręgi. Według pogłosek władze sowieckie nie dopuszczą w żadnym wypadku do procesu Jagody, nawet przy drzwiach zamkniętych nie chcąc, aby wiele spraw związanych z działalnością GPU, zwłaszcza poza granicami ZSSR mogło zostać ujawnionych.

GEPIŚCI ZAGRANICĄ.

Według krążących pogłosek pomiędzy zagranicznymi agentami GPU. ma być niebawem przeprowadzona bardzo surowa „czystka". Część bowiem tych agentów została zaangażowana jeszcze przez Jagodę i jest z nim ściśle związana. Agenci nie przybyli do Moskwy na polecenie obecnego nowego szefa GPU. Jeżowa celem otrzymania rozkazów. Ci t. zw. „niewozwraszczency" będą zlikwidowani przez specjalną komisję GPU. która w składzie 17 ludzi wyjechała zagranicę zaopatrzona w bardzo szerokie pełnomocnictwa. Zadaniem komisji będzie z jednej strony likwidacja byłych agentów, a z drugiej zaś reorganizacja służby informacyjnej GPU. zagranicą.

W kilku wierszach

KAPITAN PANCERNIKA „DEUTSCHLAND" UKARANY.

Kapitan pancernika „Deutschland", Fanger, został przeniesiony w drodze karnej na inne stanowisko. Głównym motywem tej kary był fakt, że mimo wyraźnych rozkazów admirała, sygnalizujących zbliżenie się samolotów, kapitan Fanger nie wydał rozkazów, przygotowujących obronę pancernika przed nalotem hiszpańskich samolotów.

TAJNE ULOTKI W NIEMCZECH.

W Niemczech, w zakładach badawczych związków węgla w miejscowości Kothen, miała miejsce niedawno eksplozja. Trzech robotników zmarło z odniesionych ran, około dwudziestu odniosło ciężkie rany. Nazajutrz robotnicy oddali dyrekcji fabryki „w myśl rozkazu" przeszło 50 ulotek, odbitych na hektografie. W ulotkach twierdzi się, że „bomby zapalające się produkuje się na własnych braci. Jak w Hiszpanii tak i tu na miejscu.

W zakładach tych bowiem, pod pozorem prac laboratoryjnych, produkuje się bomby zapalające i gazowe. Sprawcy rozdrzucenia ulotek nie zostali ujawnieni.

NIE WOLNO UTRZYMYWAĆ KONTAKTU Z ŻYDAMI.

Major niemieckiej policji Daum umieścił w czasopiśmie „Deutsche Polizeibeamte" artykuł, w którym nadmienia, że urzędnikom niemieckim oraz ich rodzinom nie wolno utrzymywać osobistych stosunków z Żydami pełnej krwi. Zakaz ten dotyczy tak życia prywatnego, jak również publicznego oraz handlowego w każdej formie.

JAK DŁUGO TRWAŁA WALKA O BILBAO

Walka wojsk gen. Franco o Bilbao trwała 11 tygodni.

19 ZAGRANICZNYCH PAWILONÓW.

Na wystawie światowej w Paryżu zostały do tej pory otwarte już dla publiczności pawilony następujących państw: Włoch, Belgii, Szwajcarii, Konga Belgijskiego, Szwecji, Niemiec, Rosji Sowieckiej, Holandii, Palestyny, Polski, Monako, Portugalii, Luksemburga, Egiptu, Finlandii i Anglji.



PAWILON POLSKI NA WYSTAWIE ŚWIATOWEJ W PARYŻU.

Reprodukujemy fragment z pawilonu polskiego na wystawie światowej w Paryżu, który przed paroma dniami został uroczyście otwarty. Zdjęcie przedstawia wnętrze ratundy, widziane z góry. Na zdjęciu widoczne posągi: Bolesława Chrobrego, Władysława Jagiełły, Mikołaja Kopernika i Tadeusza Kościuszki.

Biuro zażaleń

W O. Z. N.

W kołach politycznych stolicy wzbudziła sensację wiadomość, iż w sztabie OZN. rozważane są projekty zorganizowania instytucji, mającej na celu rejestrowanie i rozważanie wszelkiego rodzaju zarzutów przeciwko działalności członków i funkcjonarjuszów obozu. Byłby to rodzaj biura zażaleń.

Krok ten komentowany jest jako dowód szczerego stosunku OZN. do tępienia wszelkich nadużyć.

Czyżby bezpośrednie wagony

KOWNO — WILNO — WARSZAWA.

Kowno Ag. „Echo" donosi: Prasa państw bałtyckich szeroko omawia prace konferencji kolejowej państw bałtyckich. Przedmiotem obrad konferencji były m. innymi sprawa wznowienia komunikacji kolejowej pomiędzy Litwą a Polską. Charakterystycznym jest, że urzędowy „Lietuvas Aidas" w przeciwstawieniu do dotychczasowego stanowiska, podkreśla konieczność wznowienia przerwanej przeszło od lat 18 komunikacji.

O Polski stan posiadania

W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

W całym szeregu miast i miasteczek na terenie Małopolski wschodniej odbyły się zebrania zwołane z inicjatywy Komitetu Porozumiewawczego Stowarzyszeń Polskich, a poświęcone sprawie obrony polskiego stanu posiadania na ziemiach Małopolski wschodniej. Reprezentanci wszystkich organizacji, doceniając niebezpieczeństwo, jakie dla interesów polskich przedstawia bierność i apatia gospodarcza polska wobec powstającej coraz bardziej organizacji żywiołów mniejszościowych, postanowili przystąpić do utworzenia w poszczególnych miejscowościach komitetów narodowych, które skupiać będą wszystkie polskie organizacje i w ten sposób utworzą jednolity front na ziemiach południowo — wschodnich.

Podkóweczki dają ognia

Zmierzch argentyńskiego tanga

Czerwono złote wnętrze Teatru Wielkiego w Warszawie. Ze sceny, skąd zwykle żali się Madame Butterfly, gdzie cierpi Tosca, skąd rozbrzmiewają arie Rigoletta i Fausta — **buchnęła pieśń inna, pieśń żywa krwią tętniąca, której jeszcze stare, zblazowane występami wszechświatowych sław śpiewaczych, mury operowe nie słyszały. Pieśń, co zaczyna się od słów:**

„Trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe..."

a która jest hasłem Związku Młodej Wsi.

Bo na zakończenie dwudniowego kongresu Centralnego Związku Młodej Wsi, który obradował w Warszawie, gromadząc 30.000 młodzieży wiejskiej z całej Polski, odbył się w operze warszawskiej wieczór pieśni i tańców ludowych. Wykonawcami ich byli nie artyści, czy zawodowi tancerze w stroje ludowe poprzebierani — ale sama młodzież wiejska.

Ta młodzież, co dzień cały w znoju harując, ma jeszcze czas wstąpić wieczorem do świetlicy, ma ochotę potańczyć w dzień świąteczny. I to potańczyć nie przy dźwiękach murzyńskich foxtrotów, czy argentyńskich tang, których melodie, opanowawszy miasta, przeniknęły i na wieś polską, każąc ludowym kapelom niemiłosiernie fałszować jakąś „Rebekę". Oni chcą tańczyć własne regionalne tańce we własnych strojach. Wskrzeszają je z całym pietyzmem, z całym zrozumieniem, że w tych tańcach, w tych przyśpiewkach i ubiorach tkwią najbardziej własne, najbardziej rodzime pierwiastki polskiej kultury.

Wskrzeszają je... Tak, bo wiek 19-ty i początek 20-go były okresem niwelacji wszelkich odrębności regionalnych, strojów i obyczajów narodowych. Fala pseudo cywilizacji przepłynęła przez wieś polską, pustosząc jej największe wartości kulturalne. Nie przyczyniła się ona do tego, by podniosły się warunki higieniczne wsi, by wzrosła dostatecznie ilość szkół, by powstały uniwersytety ludowe — spowodowała natomiast, że ludność wiejska poczęła się wstydzić sukman, pasiastych wełniaków, barwnie wyszywanych gorsetów. Ponad piękne własne stroje wieś poczęła przenosić tandetę miejską: standartowe liche marynarki, niegustowne perkale, sztuczne jedwabie...

Na szczęście jednak dzisiejsze młode pokolenie wiejskie zrozumiało, że można, a nawet należy czerpać z cywilizacji zachodu, nie czyniąc jednocześnie uszczerbku we własnych zdobyczach i osiągnięciach kulturalnych. Określiła to dobrze jedna z młodych ślązaczek: „Nasi dziadowie i ojcowie wstydzili się własnych strojów, uważając je za niemodne. My myślimy inaczej..."

Myślą inaczej. I dlatego mogliśmy podziwiać wesołe, bujne „owijaki sieradzkie", żywiecki-zbójnicki taniec z kapelą, kurpiowskie przyśpiewki, śląskiego „trojaka" i „gąsiora", dlatego mogliśmy się wsłuchiwać w rzewne pieśni poleskie i wileńskie, odwierciadlające tak przejmująco melancholię „Polski B", będące takim kontrastem dla pełnych fantazji Mazurów, co jak zaśpiewali „Podkóweczki dajcie ognia" aż się na sercu weselej robiło, taka szła od nich tężyzna.

Coraz to inne grupy młodzieży stawały na estradzie. Coraz to inne melodie, coraz inne stroje. Aż niekiedy trudno było uwierzyć, że to przecież wszystko jeden naród, taka była wśród nich różnica, taka różnorodność. Ale każda z tych grup była oryginalna w swoim rodzaju, każda w nich wnosiła do ogólnego dorobku własne, odrębne wartości kulturalne, każda była witana i żegnana jednako hucznymi oklaskami.

I patrząc na tę młodzież miało się tę pewność, że dla niej strój, który nosi, to nie kostium, nie przebranie, ale rzeczywiście ubranie świąteczne, którym się pyszni, z którego piękna zdaje sobie sprawę.

Młode pokolenie wiejskie wie, że na to, by podnieść poziom wsi, by ją ucywilizować, nie potrzeba zamienić lnianej, pięknie wyszywanej koszuli na kretonową suknię, ani długich butów na lakierki, ani skocznego oberka na angielskiego walca. Dąży więc do upowszechnienia szkolnictwa, do podniesienia zdrowotności wsi, do wzrostu ilości bibiotek wiejskich, uniwersytetów ludowych itp. A ze swych strojów, pieśni, tańców i obrzędów jest dumna, jako z najistotniejszego dowodu odwiecznej kultury polskiej.

W tym leży jej siła.

DROGA WODNA Z ZAGŁĘBIA DO SANDOMIERZA

Co mają na celu roboty regulacyjne rzek

W roku bieżącym na terenie woj. kieleckiego kontynuowane są w dalszym ciągu roboty przy obwałowaniu Wisły i jej dopływów oraz przy budowie zbiornika na Brynicy w Kozłowej Górze wraz z regulacją Czarnej Przemszy.

Długość trasy, jaką obejmuje regulacja Cz. Przemszy w woj. kieleckim wynosi 16 km.

Regulacja wykroczyła już obecnie z granic Śląska i wkroczyła całkowicie na teren m. Sosnowca, gdzie koryto rzeki obniżone zostało o 1 m. 51 cm.

Wskutek tak znacznego obniżenia łożyska rzeki, **drewniany most kolejowy — znajdujący się pod Radochą wstrzymuje już obecnie prawidłową regulację i musi ulec w najkrótszym czasie gruntownej przebudowie,** względnie w zależności od decyzji Min. Komunikacji zbudowany zostanie na tym odcinku nowy most.

W miarę postępu robót, na terytorium miast Sosnowca, Będzina i Dąbrowy, rzeka ujęta zostanie w wał żelazo-betonowy o szerokości 11 metr, a głębokości 4.35 cm. przy czym po obydwu stronach rzeki utworzone zostaną bulwary.

Same roboty regulacji Cz. Przemszy są technicznie b. trudne, z uwagi, że rzeka przechodzi nad czeluściami wielu kopalń, co wymaga przerzucenia znacznej ilości mostów i przejść. **W rezultacie hamuje to tempo prowadzonych robót i podraża ich wykonanie.**

Podobne tempo prac trwa przy obwałowaniu lewego brzegu Wisły i jej dopływów.

Roboty prowadzone są jednocześnie w okolicach Sandomierza i Szczecina przez robotników zrekrutowanych z miast najbardziej dotkniętych klęską bezrobocia: Sosnowca, Częstochowy i Zawiercia oraz miejscowej ludności wiejskiej, posiadającej konie i furmanki.

Roboty mają na celu nie tylko zabezpieczenie od powodzi woj. kieleckiego i krakowskiego, ale także rozbudowy portów wiślanych i usprawnienie drogi wodnej Wisły przez co przemysł Zagłębia Dąbrowskiego, po zakończeniu regulacji Cz. Przemszy i budowy portu węglowego otrzyma dogodną i najtańszą komunikację z budującym się obecnie Centralnym Okręgiem przemysłowym — Sandomierz, a dalej z portem gdyńskim.

Przy robotach tych, łącznie z regulacją Cz. Przemszy zajętych jest narazie 1000 robotników, ale według projektu liczba ich znacznie wzrośnie już w najkrótszym czasie.

Z podjętych i nakreślonych planem robót **wykonano dotychczas około 70 km. wałów rzeki Wisły i 37 km. wałów rzecznych na dopływach, 25 śluzy pod wałowe i 8 km. regulacji dopływów rzeki Szreniawy, Strzemień i Kiprzywianki.**

Sporządzony plan regulacyjny przewiduje regulację Wisły na przestrzeni około 180 km. od Potoku Kościelnego do Zawichosta.

Kursy szybowcowe

ROZPOCZNĄ SIĘ NA KOL. NIEMCE.

Koło szybowcowe przy kole LOPP. w Niemcach uzyskawszy od głównego zarządu LOPP. powtórne zezwolenie na prowadzenie wyszkolenia szybowcowego przystępuje obecnie do normalnej pracy. Koło to liczy 662 członków czynnych, posiada 31 pilotów wyszkolonych w ubiegłych latach częściowo w szkołach szybowcowych, częściowo na miejscu, posiada w swym składzie uprawnionego instruktora, dysponuje zatwierdzonym szybowiskiem i hangarem oraz rozporządza 2 szybowcami wraz z akcesoriami.

Koło jest samowystarczalne i opiera swą działalność na budżecie wynoszącym ponad 5000 złotych rocznie.

Z początkiem lipca br. koło rozpoczyna normalną pracę szkoleniową w grupach po 12 osób. Na kursy poza członkami miejscowego koła mogą być przyjęci członkowie wszystkich kół szybowcowych Zagłębia Dąbrowskiego po uprzednim zgłoszeniu za opłatą 20 zł. Członkowie obcych kół, którzy mogli oddać do szkolenia własny szybowiec zostaną od opłat zwolnieni.

Na kursy przyjmowani będą kandydaci od lat 16 wzwyż. Podania kandydatów winny być przesłane pod adresem: Zarząd koła szybowcowego przy kole LOPP w Niemcach p. Kazimierz koło Strzemieszyc. Do podań należy dołączyć 1) Dwie fotografie w formacie paszportowym. 2) Świadectwo zdrowia wydane przez poradnię sportowo - lekarską przy ośrodku Wychowania Fizycznego. 3) Niepełnoletni — zezwolenie rodziców lub prawnych opiekunów. 4) Świadectwo przynależności do organizacji lotniczej.

Dajemy głos

Echa popisu szkoły muzycznej

W SOSNOWCU

Niedawno odbył się w sali gimn. im. Staszica w Sosnowcu popis szkoły muzycznej im. Moniuszki w Sosnowcu. Z popisu tego, połączonego z pięcioleciem uczelni, zdawaliśmy już krótką relację. Jednak znawcom muzyki nasuwają się jeszcze inne cenne uwagi na ten temat. Jeden z takich głosów przytaczamy poniżej.

Z klasy fortepianu prof. Bielickiego grała p. Fijałkowska. Jej sprawne ręce, wyćwiczone palce i subtelna gra złożyły się na pełnowartościowe odtworzenie koncertu Mozarta. Z tejże klasy popisywał się p. Morga, zasługując na wielkie pochwały za doskonałą grę, którą cechowała pewność i energia.

Z klasy skrzypiec prof. Sieji usłyszeliśmy grę maleńkiego chłopczyka Sieji. Słuchając jego muzyki, zdumiony byłem tymi rezultatami, jakie osiągnął prof. Edmund Sieja z tym chłopczykiem, u którego umiejętne operowanie smyczkiem, czysta gra i subtelne wykonanie utworu na pólskrzypkach wzbudzały podziw. Reasumując poprzednie moje uwagi z popisów dawniejszych o uczniach prof. Sieji, zwłaszcza mając na myśli utalentowanego jego ucznia p. Braunera, mogę bez przesady oświadczyć, że najszczęśliwszą zdobyczą szkoły muzycznej było pozyskanie dla jedn. z najtrudniejszych umiejętności, jaką jest gra na skrzypcach, tak utalentowanego pedagoga za jakiego uważam p. Edmunda Sieję.

Z klasy śpiewu solowego p. dyr. Horbaczewskiej wysunęli się na czoło we miejsce p. Strzeszewska i p. Woźniczko. Aria z „Hrabiny" wypadła w interpretacji Jani Strzeszewskiej, doskonale. Dykcja, frazowanie, uczucie, trafne oddanie majestatycznego żalu i gniewu „Hrabiny" dowodzą o niepospolitym talencie tej śpiewaczki. Szkoda, że p. Strzeszewska nie wyzyskała darów swego talentu na szerszej arenie, a zadawala się wegetacją w Sosnowcu.

P. Woźniczko w prologu z „Pajaców" osiągnął szczyt powodzenia. Piękna imponująca i potężna interpretacja tego utworu mogła zainteresować najwybredniejszego nawet słuchacza. Tylko p. Woźniczko musi się pozbyć koniecznie nieefektownych ruchów głowy zanadto wdół, oraz patrzenia w tymże momencie na widownię, gdyż wygląda to nieestetycznie. Tak cenny śpiewak jak p. Woźniczko powinien bezwarunkowo studiować jednocześnie z głosem i fizjonomikę.

Inne produkcje były interesujące, lecz nie ujawniły poważniejszych zdolności w postępach śpiewających, zwłaszcza, że powtarzano i produkcję z poprzednich popisów.

Impreza trwała stanowczo zadługo. Zbyteczne były występy początkujących, oraz aż 6 zespołów różnej treści. Kilkanaście tych numerów przedłużały wieczór nadmiernie i znużyły słuchaczy niepotrzebnie.

Wacław Ornowski.

Pociągi popularne do Poznania

Pociąg do Gdyni odwołany

Liga Popierania Turystyki Delegatura Katowice organizuje na okres od 26 — 30 czerwca br. następujące pociągi popularne:

1) Z Katowic do Poznania na Kongres Chrystusa Króla uruchomione będą dwa pociągi popularne w dniu 26 bm. w następującym rozkładzie jazdy:

Pociąg popularny hasło „Katowice I" odejdzie z Katowic dnia 26 bm. o godz. 20.58.

Powrót z Poznania do Katowic d. 29 godz. 6.50.

Pociąg popularny hasło „Katowice II" odejdzie z Katowic dnia 26 bm. o godz. 22.05.

Powrót 27 bm. godz. 8.10.

Cena przejazdu z Katowic do Poz gim pociągu złotych 9. gr. 30. nania i z powrotem w jednym i drugim pociągu złotych 9. gr. 30.

Uczestnicy dojeżdżający do Katowic ze stacji odległych ponad 20 km. od Katowic korzystają z 58 proc. zniżki dojazdowej w obydwóch kierunkach.

Karty kontrolne mają ważność tylko w tym pociągu na który zostały wykupione. Przed udaniem się na peron, karty kontrolne należy podpisać imieniem i nazwiskiem.

Zgłoszenia przyjmują i karty kontrolne sprzedają na wymienione pociągi wszystkie Biura Podróży w Katowicach, Chorzowie, Sosnowcu i Będzinie oraz kolejowa kasa biletowa Katowice okienko 1, Hala 1.

Dnia 28 bm. miał z Katowic wyruszyć pociąg popularny do Gdyni na „Święto morza". Na życzenie jednak Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który w końcu bieżącego miesiąca przyjmuje wizytę króla rumuńskiego termin Tygodnia Morza w Gdyni przekłada się na niedzielę, dnia 11 lipca br. Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Tygodniu Morza w Gdyni weźmie osobisty udział, a wraz z Nim najwyżsi dostojnicy Państwa.

Na ten też termin został przesunięty odjazd pociągu popularnego.

DRZAZGI.

Piękny album

Jak to już niejednokrotnie pisaliśmy, redakcja nasza utrzymuje stały kontakt ze szkołą na Kresach Wschodnich w Optowej, którą opiekuje się Polska Macierz Szkolna w Zagłębiu.

Przed kilku tygodniami, wysłaliśmy do Optowej komplet dzieł Kraszewskiego i pomoce szkolne, dar inż. Łupczyńskiego z Sosnowca.

Obecnie otrzymaliśmy z Optowej kilkanaście listów od dzieci tej szkoły i, co najmilsze, piękny i pomysłowo pomyślany album pełen widoków z Optowej.

Wieś Optowa leży w pobliżu Kostiuchnówki, gdzie odbywały się słynne boje legionowe podczas wojny światowej. Na pierwszej więc stronie znajdują się zdjęcia — wspomnienia z tamtych czasów. W dalszych zaś fotografiach przedstawione jest całe życie mieszkańców Optowej i jej szkoły. — Jest nawet scena rozdawania na święcone kiełbas, które dzieci optowskie otrzymały na Wielkanoc od pracowników kopalni Modrzejów.

Grzbiet albumu związany jest sznurkiem, zakończonym dwiema kulami z pobliskich pobojowisk.

Wieś Optowa jest wsią polską, bardzo ubogą i cieszącą się w okolicy jak najlepszą sławą. Dzieła Kraszewskiego, które Optowa otrzymała z Zagłębia według słów listu nauczycielki p. Romanowskiej, „są rozchwytywane nie tylko przez gospodarzy ale i inteligencję miejscową".

Świadczy to dobitnie, jak wielka na naszych Kresach Wschodnich istnieje potrzeba dobrych książek, choćby już tak nie nowych jak powieści Kraszewskiego.

Nawiasem należy dodać, że w Optowej wielu gospodarzy nosi nazwisko tego pisarza, który też był związany z Kresami.

—ooo—

Przy głośniku

RADIOWY KONCERT CHOPINOWSKI

W dzisiejszym koncercie chopinowskim o godz. 21.00 usłyszą radiosłuchacze doskonałego pianistę prof. L. Muenzera, dobrze znanego z licznych występów przed mikrofonem. O wysokiej wartości odtwórczej prof. Muenzera świadczy na granie niektórych dzieł Chopina w jego wykonaniu, — na płyty. W programie koncertu dwa polonezy a to: wielki polonez Es-Dur, poprzedzony przez nastrojowe Andante Spianato i słynny polonez As-dur op. 52 dalej ballada f-moll i kilka drobniejszych utworów.

TRANSMISJA MIĘDZYNARODOWE GO MECZU PIŁKARSKIEGO POLSKA SZWECJA.

Dziś odbędzie się na Stadjonie Wojska Polskiego wielka impreza sportowa — Międzynarodowy Mecz Piłki Nożnej Polska—Szwecja. Rozgrywka ta budzi wielkie zainteresowanie w całym świecie sportowym. Polskie Radio postanowiło również transmitować fragment meczu piłkarskiego dla swych słuchaczy o godz. 19.40.

KOPALNIE BOLESŁAWSKIE I KONCERT „SZÓSTKI" SOSNOWIECKIEJ.

Dziś o godzinie 20 ze studia sosnowieckiego dany będzie koncert „Szóstki" sosnowieckiej pod dyr. St. Kuchcińskiego. „Szóstka" wykona popularne utwory Urbacha, Moszkowskiego i Bizeta. Reportaż aktualny o kopalniach bolesławskich wygłosi red. K. Ćwierk.

—oOo—

Dobry żart

DIALOG.

— Po raz dziesiąty żądam, żebyś mi zwrócił pieniądze, które ci pożyczyłem!

— Nie ma tak dobrze! A ile razy ja musiałem prosić, nimeśmi je pożyczył?

MĄDRZEJSI MĘŻCZYŹNI.

— Nim wyszłam za ciebie, otrzymałam propozycje małżeńskie od siedmiu mężczyzn, z których każdy był mądrzejszy od ciebie!

— Jestem tego pewien! Dowiedli swej mądrości nie żeniąc się z tobą!

Zapłacił własnoręcznie za swój pogrzeb

Niezwykłe zdarzenie we wsi Rodaki

Zaiste niezwykły i bardzo ciekawy wypadek wydarzył się w tych dniach we wsi Rodaki gminy Ogrodzieniec. Oto zmarł tam Jan Habrzyk, liczący lat 76, długoletni i znany z uczciwości sołtys wsi Rodaki, a ostatnio członek rady gminnej w Ogrodzieńcu.

Zmarły już przed zgonem był tak przytomny, że tegoż dnia zanim się rozstał z tym światem udał się do parafii Chechło, oddalonej od Rodak o 3 kilometry i zapłacił tam za swój pogrzeb 250 złotych.

Nie na tym jednak koniec. Habrzyk z niezwykłą zapobiegliwością i z całym spokojem ducha postanowił też i o trumnie. Aby ją kupić dla siebie, zamierzał udać się do Olkusza, oddalonego o 14 kilometrów. Nie zdołał jednak tego uczynić, bo śmierć przyszła wcześniej zaraz po powrocie z kancelarii parafialnej.

Musiał to być rzeczywiście uczciwy człowiek, skoro z takim spokojem czy nil przygotowania do zbliżającej się śmierci.

Woda w Milowicach

nie nadaje się do picia

Do redakcji naszej przyniesiono butelkę wody ze studzienek w Milowicach.

Woda jest żółta i mętna, a ponadto jest w niej osad rdzy z rur żelaznych.

Woda ta oczywiście absolutnie nie nadaje się do picia. Dlatego też ludność Milowic podnosi słuszne skargi na ten stan rzeczy, domagając się, by **odpowiednie czynniki zbadały tę sprawę i dla dobra zdrowotności dostarczyły mieszkańcom Milowic wody czystej, nadającej się do użycia.**

Woda ze studzienki milowickiej jest do obejrzenia w naszej redakcji.

Zerowali na naiwności ludzkiej

Aferzyści, którzy obiecywali przekupywanie sędziów

Po całodziennej rozprawie zapadł w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu wyrok na członków szajki aferzystów, trudniących się wyłudzaniem pieniędzy od osób, mających sprawy w sądach, na rzekome interwencje.

Wykrycie tej szajki, które jest jednym z największych sukcesów policji śledczej powiatu będzińskiego, stąpiło w ub. roku. Jak ustalono, kilka osób z żydowskich sfer kupieckich, do wiadając się o osobach, które miały jakiekolwiek sprawy w sądach, **oferowało im swe usługi, żądając grubych niejednokrotnie kwot na „załatwienie" sprawy. Ofiarą szajki padło szereg osób, przy czym niektóre z nich wpłaciły oszustom kilka tysięcy złotych. Naiwnym obiecywano przekupywanie sędziów.**

Aferzyści przywłaszczali sobie pieniądze, a ponieważ o żadnej interwencji w sądach nie mogło być mowy, doszło do skandalu, który naprowadził policję śledczą na ślad dobrze zakonspirowanej szajki, której siedzibą był Będzin i Modrzejów.

Na ławie oskarżonych zasiedli Izrael i Róża Fiszlowie z Modrzejowa (Henryka 2), Jakób Szeps (Będzin, Modrzejowska 44), Obraham Szlęczyński (Modrzejów, Gdańska 14) i Szprynca Bezprzywanna (Modrzejów, Henryka 2).

Sąd skazał Fiszla na cztery lata więzienia, Szepsa na rok i sześć miesięcy więzienia, Fiszlową i Szlęczyńskiego na rok i Bezprzywanną na sześć miesięcy więzienia z pozbawieniem praw wszystkich skazanych na lat 5.

Kary zostały odpowiednio zmniejszone wobec zastosowania ustawy amnestyjnej.

Chcemy silnej floty wojennej

Przed świętem morza w Dąbrowie

W sali rady miejskiej w Dąbrowie odbyło się organizacyjne zebranie „Tygodnia morza".

Zebranie zagaił prezes oddziału L. M. i kol. prof. W. Kuźniak, po czym przewodnictwo objął nacz. Kania.

Po omówieniu programu ramowego obchodu „Tygodnia morza", który odbywać się będzie pod hasłem **„Chcemy silnej floty wojennej i kolonii"** wybrano komitet honorowy w następującym składzie:

prez. T. Trzęsimiech, ks. prob. S. Niedźwiedzki, dyr. W. Świrtuń, dyr. Wł. Jankowski, dyr. M. Zieleniewski, dyr. M. Zwoliński, inż. Skorupski, prof. Kuźniak nacz. A. Kania, p. Z. Block, prez. A. Kalkowski, kom. Kaliszka, J. Okołokułakowa i zaw. W. Koralewskiego.

Ponadto powołano do życia 4 sekcje: organizacyjną, zbiórkową, propagandową i imprezową.

Obchód Tygodnia rozpocznie się od 28 bm. Zbiórka na Fundusz Obrony morskiej odbędzie się 4 lipca.

Absolwenci szkoły dokształcającej

W SOSNOWCU.

Publiczną Szkołę Dokształcającą zawodową nr. 1 przemysłową i nr. 2 ogólną w Sosnowcu ukończyli w bież. roku 1936/37 następujący uczniowie:

Z klasy III przemysłowej: Baran Mieczysław. Fochtman Czesław, Gajewski Bolesław, Imielski Stanisław. Kucięba Tadeusz. Korek Zdzisław. Kozioł Stefan. Klenk Władysław, Liwoch Teodor, Łużczyński Władysław. Malik Stefan. Muszyński Hieronim. Ryszkowski Michał, Rudy Stanisław. Sięzak Zenon, Szczęsny Józef. Słota Tadeusz, Smolka Stanisław. Sikora Józef, Ułatowski Marian, Wilczak Lucjan. Skurczyński Błażej. Świerczyna Tadeusz. Wójcik Tadeusz. Całata Mieczysław.

Z klasy III grupy elektromonterskiej: Graude Bolesław. Gałkowski Tadeusz. Hajduś Wacław, Jędralczyk Czesław, Kasprzyk Marian. Kuciński Józef, Kuźniak Franciszek. Motyl Bolesław, Majewski Roman Nawrocki. Jan Okrajek. Stanisław, Patyna Antoni, Pałasz Jan, Skutnik Kazimierz. Wójcik Stanisław, Bedkowski Franciszek.

Z klasy III ogólnej: Drabik Zdzisław. Frankowski Bogdan. Galus Stanisław Gębka Bogusław. Hajduk Eugeniusz. Kryształ Abram. Kumor Kazimierz. Mołdowski Marian. Motłoch Jan. Nowak Zygmunt. Nowak Stefan. Podlasko Kazimierz Pobiedziński Wacław. Sławiec Mieczysław Stępień Kazimierz. Szamota Adam, Widawski Stanisław. Wołoszyn Wacław, Wawros Bolesław. Pawłowski Stanisław. Janus Ryszard. Grudziński Bolesław Hyla Władysław, Karkowski Mieczysław. Ślęzak Stanisław, Lulkowski Stanisław, Podsiadło Witold. Miklasiński Tadeusz.

Komunikat O. Z. N.

w sprawie zgłoszeń indywidualnych

Prezydium Główne Organizacji Miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego w Sosnowcu wyjaśnia, że niezależnie od zgłoszonych akcesów poszczególnych organizacyj, członkowie tychże organizacyj winni indywidualnie zgłaszać się do OZN.

Jednocześnie Prezydium Okręgu Organizacji Miejskiej OZN. na Zagłębie Dąbrowskie komunik., że lokal mieści się przy ul. Br. Pierackiego nr. 4. (Dom p. Kuleszy, wejście z sieni, na parterze). Sekretariat czynny jest w godzinach 11 — 13 i 17 — 19. W tych godzinach można zgłaszać się po deklaracje.

O podwyżkę płac

ROBOTNICZYCH.

W dniu wczorajszym sekretarz Angier odbył bezpośrednią konferencję z przedsiębiorcą p. Osłońskim z huty Katarzyna w Sosnowcu, w sprawie uregulowania płac robotniczych.

Wobec niemożności dojścia do porozumienia sekr. Angier zwrócił się do inspektora pracy o zwołanie konferencji.

—ooo—

— ZWIĄZEK CZELADZI RZEMIEŚLNICZEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W SOSNOWCU zawiadamia członków że dnia 27 bm. o godz. 10 rano w lokalu związku w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16, odbędzie się zebranie wszystkich członków związku czeladzi rzemieślniczej chrześcijańskiej. Na zebraniu omawiane będą bardzo ważne sprawy.

— WALNE ZEBRANIE KOMITETU NIESIENIA POMOCY BIEDNYM. Dnia 25 bm. w sali sądu grodzkiego w Czeladzi o godz. 19 odbędzie się doroczne walne zebranie członków komitetu pomocy biednym i bezrobotnym. Na zebraniu tym odczytany będzie protokół, złożone zostanie sprawozdanie z działalności zarządu, po czym nastąpi wybór nowych władz oraz komisji rewizyjnej komitetu.

Z uwagi na ważność obrad komitet prosi o liczne przybycie członków na zebranie.

Wiadomości bieżące

Środa 23 Czerw.

Dziś: Agrypiny
Jutro: Nar. Św. Jana
Wschód słońca: 3.14
Zachód słońca: 20.01

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Jutro o godz. 20.30 wystąpi w Teatrze Miejskim w Sosnowcu tylko jeden raz znakomity Chór Dnbrowina w wielkiej atrakcji koncertowo - teatralnej pt. „1000 taktów bałałajki i śpiewu" w której wystąpi znany zaudycji Polskiego Radia, płyt i filmów dźwiękowych p. Eugeniusz Dubrowin na czele zespołu.

W programie najnowsze przeboje w językach polskim i rosyjskim z towarzyszeniem: fortepianu, gitary, domry pikollo, bałałajki i nowoczesnych instrumentów: nosofonu, świreli, saxsoptifonu itp. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski.

OPERETKA „WESOŁA WDÓWKA" W SOSNOWCU.

W sobotę i niedzielę, dn. 26 i 27 bm. o godz. 20.30 wystąpi gościnnie w Teatrze Miejskim tylko dwa razy znakomity zespół artystów opery i operetki z Poznania w pięknej operetce Lehara pt. „Wesoła wdówka". Bilety już do nabycia w firmie W. Czechowski.

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Po burzy
EDEN: Mały Marynarz
Ręce zawiniły
PALACE — Jej Wysokość tańczy

—ooo—

Porady prawne

dla stałych Czytelników „Expresu Zagłębia"

Zawiadamiamy naszych Szanownych Czytelników, że Redakcja „Expresu Zagłębia" **udziela stałym Czytelnikom bezpłatnych porad prawnych we wszystkich sprawach karnych i cywilnych. Porad prawnych udzielają pp.: adwokaci, z którymi zawarliśmy odpowiednie umowy.**

Wszyscy więc nasi stali czytelnicy, chcący zasięgnąć bezpłatnej porady winni się zgłaszać z kwitem z opłaconej prenumeraty za ostatni miesiąc do Redakcji „Expresu Zagłębia", Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a, w godzinach od 5 do 6 popołudniu.

Robotnicy Huty Bankowej

opodatkowali się na powodzian

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie robotników huty Bankowej w Dąbrowie, na którym wszyscy robotnicy postanowili opodatkować się w wysokości jednej czwarta proc. swych zarobków miesięcznych na rzecz powodzian w woj. kieleckim.

Wyniesie to miesięcznie zgóra 1000 zł.

Inspekcja

W FUNDUSZU PRACY.

Wczoraj bawił w Sosnowcu naczelny inspektor biura głównego Funduszu Pracy dr. Stanisław Brül w towarzystwie dyrektora wojewódzkiego biura Funduszu Pracy w Kielcach p. Tadeusza Piwońskiego.

Dr. Brül i dyr. Piwoński dokonali inspekcji w miejscowej ekspozyturze Funduszu Pracy.

Żądania strajkujących w „Natalinie“

Konferencja odbędzie się 28 bm.

Jak to już donosiliśmy przed kilku dniami w fabryce tektury „Natalin“ w Masłońskiem Piecu, gminy Poraj **wybuchł strajk okupacyjny, podczas którego robotnicy wysunęli żądania.**

Onegdaj w tej sprawie w Inspektoracie Pracy w Zawierciu odbyła się konferencja, w której udział wzięli przedstawiciele robotników i fabryki.

Między innymi robotniry żądają wypłacenia im odszkodowania za 14 dniowe wypowiedzenie.

Zauważyć należy, że dyrekcja w dniu 15 bm. wymówiła 14 dni całej załodze fabrycznej. Wymówienie to skończy się dnia 30 bm. Strajk okupacyjny rozpoczął się na drugi dzień po wymówieniu.

Następnie robotnicy żądają, aby przy ponownym uruchomieniu fabryki przyjęcia do pracy odbywały się za pośrednictwem Inspektoratu Pracy w Zawierciu.

Robotnicy, wysuwając to żądanie, mieli prawdopodobnie na myśli Fundusz Pracy do którego na leży pośrednictwo.

Żądają również zapłaty za niewykorzystany urlop wypoczynkowy.

Konferencja w tych sprawach odłożona została do 28 bm. Strajk okupacyjny trwa nadal.

Zamalowane szyldy

żydowskich sklepów w Sielcu

Wczorajszej nocy nieznani sprawcy **pozamalowywali farbą szyldy w kilkunastu sklepach żydowskich w dzielnicy sieleckiej w Sosnowcu.**

Na ścianach domów, w których mieszczą się sklepy żydowskie wymalowane zostały napisy, głoszące, że są to sklepy żydowskie.

Ponadto na chodnikoch ulic w Sielcu wymalowano napisy, nawołujące do niekupowania towarńw w sklepacl żydowskich.

Konferencje inspektora Klotta

w sprawie skrócenia czasu pracy w górnictwie

Główny insp. pracy p. Klott opuścił już Katowice po dwudniowym pobycie, w czasie którego przeprowadził kilka konferencyj z przedstawwicielami związków zawodowych, jak również związku pracodowców.

Tematem konferencji była sprawa skrócenia czasu pracy w górnictwie.

Dalsze pertraktacje będą kontynuowane w Warszawie.

O przebiegu rozmów odbytych przez insp. Klotta w Katowicach nie wydano oficjalnego komunikatu.

Historyczny zjazd b. członków P. O. W. w Kielcach

obradował pod przewodnictwem min. Ulrycha

W dniach 19 i 20 bm. przy udziale władz administracyjnych i wojskowych obradował w Kielcach I-szy historyczny zjazd b. członków P. O. W. VI okręgu Kielce, na który przybyło 1000 uczestników.

W zjeździe, mającym za zadanie ostateczne skompletowanie i uporządkowanie materiałów historycznych. do tyczących działalności okręgu VI P. OW, jak również definitywne załatwienie spraw weryfikacyjnych, *wzięli udział wszyscy b. komendanci i członkowie okręgu VI, w skład które go wchodziły obwody: kielecki, jędrzejowski, miechowski, stopnicki, pińczowski, włoszczowski i olkuski.*

Na przewodniczącego zjazdu powołano I-go komendanta b. VI okręgu POW. min. Ulrycha.

Przemówienie min. Ulrycha o roli peowiaków i ciążących na nich — jako żołnierzach Komendanta obowiązkach, przerywane było frenetycznymi oklaskami.

Z aplauzem przyjęto również ustępy tyczące konsolidacji narodu w myśl programu głoszonego przez płk. Koca.

Następnie przemawiali wojewoda kielecki dr. Dziadosz oraz w imieniu Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny nacz. Lutomski.

W rezultacie zjazd ustalił i przyjął wytczne dla prac komisji historycznej b. VI okręgu oraz ustalił dzień 1 października br. jako ostateczny termin nadsyłania materiałów i dokumentów historycznych, a dzień 1 lipca br. jako ostateczny termin zakończenia weryfikacji b. członków VI okręgu.

Przewodniczącym komisji historycznej okręgu, wybrano powtornie płk. Gluth-Nowowiejskiego.

Złodziej z Warszawy

SCHWYTANY W SOSNOWCU.

W Sosnowcu zatrzymany został onegdaj Bronisław Tomaszewski z Warszawy który zbiegł ze stolicy, dokonawszy kradzieży 1500 zł. Warszawiaka przekazano władzom sądowym.

Jak on to zrobił?

ROZPRAWA NOŻOWA.

Na ulicy Bytomskiej w Czeladzi. żyd Jakub Gryzgrin (Czeladz, ul. Boczna 4), pchnął nożem w pośladek żyda Icka Kamińskiego (Czeladź. 11 Listopada 13).

Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał wczoraj nożowca na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

—:0:—

RADIO

Środa 23 czerwca.

6.15 Audycja poranna. 12.25 Koncert orkiestry wojskowej. 16.00 „W literackim muzeum osobliwości“ — szkic. 16.15 Pieśni w wyk. Chóru żeńskiego „Zjednoczone“ 16.45 „Pamiętniki żołnierzy“ — odczyt. 17.00 Koncert w wyk. zwiększonego zespołu Stefana Rachonia i Anny Borey — piosenki. 17 50 „Samochody i samoloty parowe“ pogadankę. 18.15 Muzyka lekka. 19.00 „Słynni dyrygenci“ — 10 audycja: Pierro Coppela. 20.00 „Na Świętojańską Sobótkę“ — regionalne słuchowisko. 21.00 Koncert chopinowski. 22.00 „Graj muzyczko graj“ w wyk. Krakowskego Kwartetu Schrammla.

Czwartek 24 czerwca.

6.15 Audycja poranna. 12.25 Łódzka orkiestra salonowa. 16.00 „Z Europy do Ameryki przez biegun“ — pogadanka dla dzieci starszych. 16.15 Pieśni Jana Galla i Bolesława Wallek — Walewskiego. 16.45 „Wakacje pracującej matki“ — felieton. 17.00 Koncert solistów. 17.50 „Kolarski wyścig dookoła Polski“ — pogadanka. 18.15 Wiązanka walców Straussa (płyty) 19.00 Premiera komedii radiowej p. t. „Rozwód“. 20.00 Dla „Janaczek i Jasiów“ — kncert muzyki lekkiej. 21.45 „Przygoda Stasia“ — opowiadanie B. Prusa (cz. III). 2.00 Koncert solistów.

Harce na rowerach

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

Wstrząsający wypadek spowodowany nieostrożną jazdą na rowerze. wydarzył się w Wolbromiu. Dwaj rowerzyści 22-letni Władysław Pasich i 25-letni Antoni Trzaske. ścigając się na rowerach najechali na 6-letnią Walcrię Konieczną — Dziecko doznało silnego uszkodzenia czaszki.

Epilog karygodnych harców na rowerach rozegrał się wczoraj w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. który skazał podsądnych za nieumyślne zadanie ciężkiego uszkodzenia. ciała dziecku. na dwa miesiące aresztu.

Zuchwała kradzież

W BĘDZINIE.

Onegdaj w godzinach południowych dokonano w Będzinie zuchwałej kradzieży mieszkaniowej.

W czasie nieobecności domowników do mieszkania Baci Szwarcbaum (ul. Modrzejowska) za pomocą dobranego klucza dostali się złodzieje, którzy skradli kilka futer i nakrycia stołowe, wartości ponad 2000 złotych.

Zawiadomiona o kradzieży policja rozpoczęła dochodzenie.

Czek bez pokrycia

2 SETKI — DWA TYGODNIE

Berek Goldsztajn z Będzina (Modrzejowska 19) z zawodu korespondent. odpowiadał wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu za wystawienie czeku bez pokrycia na kwotę 200 złotych. Czek wydany był tytułem zapłaty za przejażdżkę autem do Warszawy.

Sąd skazał Goldsztajna na 200 złotych grzywny z zamianą na dwa tygodnie aresztu.



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Kuszące oczy zbrodniarki

Powieść kryminalna

11)

— Jestem jednym z ludzi, których bardzo trudno zabić — zabrzmiała odpowiedź, wypowiedziana zmęczonym głosem, ale kim pan jest? Przyjacielem czy wrogiem... Chce pan dokończyć tego, co zaczął tamten? Dlaczego? Nie zrobiłem panu nic złego.

— Nie jestem pańskim wrogiem, ani — o ile wiem — niczyim na świecie — zapewnił Marek — przy mnie jest panu najzupełniej bezpiecznie, jeśli może pan podnieść ręce — proszę mnie objąć za szyję, a zaniosę pana z powrotem do auta.

Ranny z trudnością spełnił to, o co go proszono i Marek ułożył go, jak tylko można było najwygodniej, między pledami. Był on wciąż jeszcze widmowo blady, a rana na głowie zaczęła krwawić. Marek obwiązał ją swoją chustką.

— Zatrzymamy się przy pierwszej restauracji — przyrzekł — i dam panu koniaku.

— A potem?

— Niech mnie diabli wezmą, jeśli wiem, co potem. Gdzie pan mieszka, dokąd mam pana odwieźć.

Nie było odpowiedzi. Ranny zamknął znowu oczy i robił wrażenie niezupełnie przytomnego. Marek jechał powoli z powrotem przez park i na ulicę, aż zatrzymały go światła restauracji. Towarzysz jego wypił sennie, łykając po parę kropel przyniesiony przez niego koniak.

— Nie długo już będę się czuł dobrze — wyszeptał — Boże, moja głowa!

— Niech pan słucha — czy mam odwieźć pana do szpitala?

Ranny potrząsnął głową.

— A więc do domu? Proszę mi powiedzieć swoje nazwisko i adres.

Wciąż nie było odpowiedzi. Ranny zdawał się zapadać znowu w stan pół przytomnej senności. Marek spojrzał w zamyśleniu w stronę szpitala i uświadomił sobie nagle, na jakiego rodzaju pytanie musiałby tam prawdopodobnie odpowiadać. Puścił znowu w ruch auto, pojechał na ulicę Curzon i zatrzymał się przed drzwiami swego własnego domu.

— Andrzeju — rzekł do służącego, który otworzył mu drzwi — w aucie znajduje się jegomość, któremu przytrafiło się nieszczęście z powodu mgły. Pomóżcie mi go tu przynieść. Zaniesiemy go na górę i zatelefonujemy po doktora.

Wszystko to wydało się naturalne. Po upływie kilku minut ranny leżał już wygodnie w łóżku, a wkrótce potym, w odpowiedzi na wezwanie telefoniczne zjawił się doktór.

— Znalazłem tego biednego człowieka na ulicy — tłumaczył Marek — przypuszczam, że musiał się z kimś pobić.

Doktór skinął głową.

— W taki dzień, jak dzisiaj zdarza siz dużo podobnych wypadków — zauważył, rozpoczynając badanie chorego — czy to pana przyjaciel?

— Zupełnie obcy — oświadczył Marek — zdaje się, że powinienem był odwieźć go do szpitala.

— Dobrze, że pan tego nie zrobił, wszystkie szpitale są przepełnione. Ma tu niebezpieczną ranę.

— Czy groźną?

— Zagoi się. Ale mało mu już brakowało. Najlepiej, jeśli to możliwe, niech pan weźmie pielęgniarkę, to mu obandażuje ranę i zrobi wszystko, co potrzeba.

— Doskonale zgodził się Marek — Ale... doktorze...

— Co?

— Prawda, że nie mam potrzeby pisać jakiegoś raportu o tym że go zaalazłem, co?

— Jeżeli chce wnieść przeciwko komuś skargę, zrobi to sam, gdy wyzdrowieje; naturalnie, że nie ma potrzeby. O ile chodzi o mnie, wystarcza mi w zupełności, że był to wypadek, spowodowany mgłą. Przypuszczam, że pan nie był napastnikiem.

— Mogę doktora zapewnić, że nie —świadczył Morek. — Nie byłbym w stanie uderzyć nikogo z taką siłą.

Doktór zatrzymał się jeszcze chwilę dla napisania recepty.

— Przyślę pielęgniarkę w ciągu pół godziny, a rano przyjdę sam. Niech się pan teraz nie trudzi zapłatą Jestem zajęty. Na to będzie kiedy indziej dość czasu. Pacjent nasz wyzdrowieje na pewno i nie dziwiłbym się, gdyby teraz zasnął.

Doktór odszedł, a Marek, zadzwoniwszy na służącego, aby siedział przy chorym zeszedł na dół, do biblioteki i rzucił się na fotel. W kilka chwil potem wszedł Andrzej prawie bezszelestnie, niosąc taczkę, na której stały szklanki i przybory do przyrządzenia cocktailu.

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Strzeszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha“. została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka, w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Na plan całej tej afery wpadł jedynie student Rutecki.

—o—

100)

Oczy „detektywa“ płonęły dziko, niesamowicie, a wykrzywione gwałtownym, skurczem usta, wyrzucały przekleństwa. Nie pamiętał już nawet o tym, że obecność Haczewskiego w podziemiach wydatnie podniosła szanse na zrealizowanie zasadniczego planu i że ze strony Rachmila nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo. To były tylko sprawy uboczne, nie mogące mieć żadnego wpływu na zmianę psychicznych nastrojów rozwścieczonego szefa wywiadu.

W przeciwieństwie do pośpiechu, w jakim tutaj podążał, Lanicki wracał teraz powoli, układając sobie w głowie plan rozmowy ze Świdrem. Widział już przerażone, żebrzące o litość spojrzenie bezbronnego opryszka, kiedy się dowie, że cała jego podstępna, perfidna gra została odkryta.

— A jednak muszę zapanować nad sobą na tyle, aby w pierwszym odruchu gniewu nie zabić tego potwora, lecz wpierw wydobyć z niego zeznanie, odnośnie Gutermana — postanawiał. — Gdzie jest Rachmil?.. Dlaczego nie słyszę już jego bolesnych jęków; czyżby nie żył?..

Kiedy Lanicki znalazł się z powrotem w ponurej komorze, gdzie pozostawił Świdra, opryszek na widok wchodzącego uniósł nieco głowę i z niepokojem spojrzał na swego prześladowcę. Nie łudził się bowiem, że wszystko zostało odkryte. Słyszał przecież dochodzące z głębin dolnej pieczary jęki schwytanego w pułapkę Rachmila i widział, że Lanicki, zwabiony tymi odgłosami, podąża w tamty kierunku. Z początku łudził się jeszcze, że groźny szef, jeśli dotrze do źródła tych bolesnych westchnień, podzieli los swego podwładnego, Rachmila Gutermana. Tymczasem stało się inaczej. Świder nie wiedział tylko czy Lanicki zdołał stwierdzić obecność Haczewskiego w podziemiach i blada nadzieja tliła się jeszcze w jego bijącym niespokojnie sercu.

Lanicki przybliżył się do skrępowanego więźnia tak blisko, iż Świder czuł jego świszczący, przyspieszony oddech. W świetle elektrycznej latarki opryszek widział groźnie połyskujące białka oczu swojego prześladowcy. Wprawdzie kurczowo wykrzywione usta nie wyrzuciły jeszcze dotąd jednego nawet słowa, jednakże Świder wiedział, co sobie może obiecywać po tego rodzaju zachowaniu się „detektywa“.

Lecz dziwne, że kiedy przerażony opryszek był już przygotowny na najgorsze, wykrzywiona dotąd twarz Lanickiego rozpogodziła się nagle a słowa, jakie teraz usłyszał, wprawiły go w nieukrywane zdziwienie.

— Przekonałem się, że mogę ci w pełni zaufać, Świderku —, odezwał się Lanicki, siadając obok na kamieniu. — Z początku ci nie wierzyłem i nie możesz się temu dziwić. Miałem przecież ku temu poważne powody. Teraz jednak zmieniłem gruntownie swój sąd o tobie.

Świder słuchał uważnie, starając się wyczuć, czy w słowach Lanickiego nie zadźwięczy nuta dobrze zamaskowanej nieszczerości. Czy groźny szef wywiadu nie stara się tylko wzbudzić w nim na nowo zagasłe chwilowo nadzieje, ażeby wyrafinowana zemsta zyskała na okrucieństwie.

— Czy to nie ty jęczałeś tak przed chwilą? — zapytał nagle, nie spuszczając ani na moment oka z opryszka.

— Nie; nie ja -- odparł Świder domyślając się do czego zmierza ten przebiegły człowiek.

— A więc kto?.. Wątpię bowiem bym się przesłyszał chociaż i to możliwe... — mówił spokojnie, nie zdradzając specjalnego zainteresowania tym zjawiskiem.

— Trudno mi na to odpowiedzieć z całą pewnością — odezwał się opryszek, starając się opanować lęk, jaki teraz rozbudził się w nim na nowo. — W każdym razie nie można tego lekceważyć — dodał przezornie. — Nie wykluczam tej możliwości, że może tu być zasadzka ze strony Gutermana, w którą pragnie cię zwabić.

— I ja tak myślę — podzielił zdanie opryszka Lanicki. — Dlatego też chciałem zasięgnąć twojej rady i ewentualnie żądać pomocy.

— Z całą chęcią — zgodził się Świder skwapliwie. — Co dwóch, to nie jeden. Przypuszczam, że i Rachmil nie odważył się samopas porywać na tak niebezpieczną imprezę. Rozwiąż mnie i chodźmy.

— A może byłoby lepiej wziąć do pomocy i Haczewskiego? — wycedził powoli Lanicki, wpijając się w pobladłą twarz opryszka przenikliwym spojrzeniem. Odgadywał już przed tym, jakie wrażenie wywrą jego słowa na Świdrze.

— Można; co trzech, to nie dwóch — zgodził się tamten, wytrzymując spokojnie spojrzenie „detektywa“.

Te słowa spadły na Lanickiego tak niespodziewanie, że zaniemówił na chwilę. Spodziewał się bowiem ostatecznego załamania opryszka, który powinien przecież przekonać się, że jego perfidna gra została odkryta. Tymczasem ten spokj... Czyżby bezczelność Świdra nie miała granic?...

— Tak, byłoby to nie złe — przemówił wreszcie — ale przecież Haczewskiego tu nie ma, gdyż uciekł razem z Rachmilem.

— Nie wiem; to trzeba sprawdzić. — Przebiegły opryszek starał się przewidzieć wszystkie możliwości, jakie mogły dotąd zaistnieć.

— Nic cię nie rozumiem, przyjacielu — wzruszył ramionami szpieg, udając zaskoczonego. — Przecież sam powiedziałeś, że Guterman wszedł do twej piwnicy razem z Haczewskim...

— Więc cóż z tego?.. mógł go później zamknąć z powrotem w piwnicy, obiecując tu wrócić, po usunięciu ciebie... kto to wie.

d. c. n.

Z ZAWIERCIA.

(z) **ODZNACZENI.** Monitor Polski z dnia 19 bm. przynosi szereg nazwisk osób odznaczonych krzyżami zasługi. Między innymi z terenu powiatu zawierciańskiego odznaczeni zostali srebrnymi krzyżami zasługi: Aleksander Meszek, fornierz - odlewnik zakładów mechanicznych „Poręba“ w Porębie i Bolesław Pniak. majster firmy Krawczyk i S-ka w Zawierciu. Bronzowymi krzyżami: Franciszek Drabek. ślusarz z Poręby. Antoni Konstanty Biegajczyk. pracownik firmy Światowid w Pohulance. Piotr Grzebieluch b Poręby i Piotr Król z Poręby.

(z) **WYDALIŁA SIĘ Z DOMU 12-LETNIA DZIEWCZYNKA.** W dniu 18 bm. z domu swych rodziców. zamieszkałych w Zawierciu przy ul. Szerokiej 27, wydaliła się 12-letnia Henryka Kruż, która do tej pory nie powróciła. Zmartwieni rodzice zwrócili się o pomoc w tej sprawie do miejscowego komisariatu policji.

(z) **KRADZIEŻ PRZEZ OKNO I LUFCIK.** Do mieszkania H. Targownika przez otwarte okno dostali się nieznani sprawcy. którzy skradli pewną ilość garderoby i innych przedmiotów łącznej wartości 1000 złotych.

Nocy onegdajszej przez otwarty lufcik dostali się również nieznani sprawcy do mieszkania Skorka Ignacego (Przemysłowa 4). skąd skradli garderobę. wartości około 300 zlotych.

—oOo—

Z OLKUSZA.

(o) **PRZED SWIĘTEM MORZA.** Tegoroczne święto morza zapowiada się w Olkuszu imponująco. Ustalony już program obejmuje szereg imprez dotąd w Olkuszu nie spotykanych, choćby budowa na rynku wielkiej latrni morskiej, która będzie rzęsiście oświetlona.

W przeddzień święta, tj. 28 bm. odbędzie się capstrzyk, przemówienie na rynku. koncert orkiestry na rynku oraz wieczór towarzyski w resursie obywatelskiej. W dniu 29 bm. nabożeństwo w kościele. przemówienie na rynku. defilada i zabawa. Poza tym sprzedaż nalepek, dekoracja miasta itp.

Przygotowania do uroczystości święta morza trwają w całej pełni.

Zła gospodarka w lasach sławkowskich

przedmiotem spraw sądowych

W swoim czasie donosiliśmy o wewnętrznych tarciach pomiędzy zarządem gminy, jako właścicielem dużych lasów, a b. leśniczym i wzajemnych oskarżeniach.

Jedna z tych spraw była rozpatrywana na sesji sądu okręgowego w Olkuszu w dn.18 bm.

Przed kratkami stanęli sekretarz gminny i b. wójt w jednej osobie t. j. Stanisław Kuś, oraz kupiec drzewny Mordka Monszajn ze Sławkowa pod zarzutem łapownictwa i nielegalnego wywiezienia około 100 mtr. drzewa z lasów sławkowskich.

Po całodziennej rozprawie o godz. 1-ej w nocy zapadł wyrok uniewinniający obydwóch oskarżonych z powodu braku dowodów winy.

W toku przewodu sądowego ujawniono złą gospodarkę w lasach sławkowskich, zły system kontrolujący wywóz drzewa sprzedawanego Monszajnowi i in. kupcom,

wzajemne denucjatorstwo, zwłaszcza pomiędzy b. leśniczym i gajowymi itd.

Łańcuch tych spraw nie kończy się na Kusim i Monszajnie, będą bowiem jeszcze sprawy inne, które są w śledztwie i budzą duże zainteresowanie.

Straszna zemsta

odpalonego konkurenta w Racławicach

Niedawno donosiliśmy o usiłowaniu zabójstwa córki i matki niejakich Frączków w Racławicach miechowskich przez Tadeusza Belskiego, który po tym wypadku ukrywał się.

Obecnie Belski sam zgłosił się do sędziego śledczego w Miechowie i został aresztowany.

Jak wynika z przeprowadzonego dochodzenia policyjnego, Belski był narzeczonym Emilii Frączek, lecz narzeczeństwo zostało zerwane z powodu sprzeciwu rodziców. Eks-narzeczony w kilka dni po tym fakcie, spotkawszy Emilię w lesie, miał się dopuścić gwałtu, o czym matka poszkodowanej zameldowała na posterunku. — Belski z zemsty za to, spotkawszy matkę i córkę w polu, 4-rokrotnie strzelił do matki i 3 krotnie do córki, raniąc je dość poważnie.

Ranne przebywają w szpitalu miechowskim. Stan ich zdrowia nie budzi obaw.

150 robotników pozbawionych pracy

Pożar zniszczył cegielnię

W cegielni „Jadwigów“ w Ostrowcu pow. opatowskiego wybuchł pożar, który zniszczył główny budynek, mieszczący wytwórnię cegły szamotowej, suszarnię, dach nad działem maszynowym oraz wszelkie urządzenia fabryczne, znajdujące się wewnątrz wymienionych oddziałów.

Straty wynoszą około 380.000 zł.

Cegielnia jest własnością T-wa Kredytowego w Warszawie, dzierżawcą zaś jest Jadwiga Głowacka i spadkobiercy Mieczysława Kawki.

Ustalono, że pożar powstał wskutek zapalenia się drewnianych części, znajdujących się w pobliżu pieca, przeznaczonego do wypalania cegły szamotowej.

Skutkiem pożaru straciło pracę 150 robotników. Fabryka była ubezpieczona w 3 towarzystwach na sumę 12 tys. funtów szterlingów.

Głośna sprawa

inż. Pisarskiego

ZNÓW ODŁOŻONA.

Przed kilku laty współwłaściciel firmy budowlanej pf. „Polski Żel-Bet“ w Olkuszu inż. Janusz Pisarski przywłaszczył sobie około 45.380 zł. na szkodę kilkunastu obywateli budujących w Olkuszu domy.

Onegdaj sprawa ta poraz drugi znalazła się na wokandzie sądu Okręgowego w Olkuszu. lecz z powodu niestawienia się kilku świadków i choroby obrońcy oskarżonego. adw. Mianowskiego. sprawa została ponownie odroczoną.

(o) **PRACE W OZN.** W Olkuszu toczą się od pewnego czasu pertraktacje i rozmowy na temat władz OZN. Do organizacji wybiera się ludzi przed tym politycznie nie zaangażowanych.

Na kandydatów przewodniczących wysuwani byli już pp.: adw. Ziółkowski i dr. Łapiński. lecz obydwaj proponowanych kandydatur narazie nie przyjęli.

Przyszły teść strzela

DO NARZECZONEGO SWEJ CÓRKI.

W czasie awantury na tle nieporozumień rodzinnych, mieszkaniec wsi Bjórków Mały. gm. Wirzbno (miechowskie) Józef Motyka strzelił z rewolweru do narzeczonego swej córki, Anny — Józefa Nogiecia. raniąc go w głowę.

Z polecenia okręgowego sędziego śledczego. sprawca został aresztowany. Rannego odwieziono do szpitala.

—oOo—

Z KIELC.

Zatarg w przemyśle przetwórczym

W OKRĘGU KIELECKO-RADOMSKIM

Kielecko - radomski przemysł przetwórczy otrzymał w tych dniach ze strony robotniczych związków zawodowych wezwanie do zawarcia nowej umowy zbiorowej.

Pertraktacje, które rozpoczęły się w tej sprawie w Radomiu. zostały nagle przerwane. gdyż związki nie godzą się na równoczesne i wspólne prowadzenie pertraktacyj z przedstawicielami sfer przemysłowych.



ZE SPORTU

Mecz Polska - Szwecja

Obydwie drużyny przybyły wczoraj do Warszawy

Dzisiejszy mecz piłkarski Polska — Szwecja budzi w Warszawie wielkie zainteresowanie. Połowa biletów wstępu zo zgłoszenia napływają z prowincji. stała już rozsprzedana Poza tym liczne

Szwedzka drużyna piłkarska przyleciała do Warszawy samolotem wczoraj o g. 16.40. Na Okęciu powitał Szwedów preze PZPN. płk. Glabisz w towarzystwie członków zarządu Związku.

Tym samym samolotem przyleciał sędzia meczu Francuz p. Leclerque.

Gracze polscy wyznaczeni do reprezentacji przybyli do Warszawy w ciągu dn. wczorajszego.

Zw. szwedzki nadesłał ostateczny skład drużyny na mecz z Polską. Skład ten przedstawia się następująco:

BRAMKARZ Sjolberg (lat 23 grał już trzy razy w reprezentacji).

OBRONA. Lundggreen (lat 23, dwa razy w reprezentacji) Kaelgren (lat 29, grał trzy razy w reprezentacji).

POMOC: Almgren (lat 29, grał raz w reprezentacji). Johansson (lat 29), grał dziewięć razy w reprezentacji). Svanstroem (lat 21, grał raz w repr).

NAPAD: Josefsson (lat 20,, siedem razy w repr.). Jonasson (lat 27. grał w reprezentacji 23 razy). Erickson (lat 8, osiem razy w repre Bunke (lat 25, pięć razy w repr.). Wetterstroem (lat 21, grał dwa razy w reprezentacji). Poza tym przybywa czterech graczy rezerwowych.

Kierownikami drużyny szwedzkiej są p. Bergman. Lindberg i Lundal.

W niedzielę wieczorem kapitan związkowy PZPN. Kałuża dokonał zmian w składzie reprezentacji Polski.

Ostateczny skład przedstawiać się będzie następująco: bramkarz: Madejski, (Wisła). rezerwa Pawłowski (Cracovia): obrońcy: Giemza (Ruch). Szczepaniak (Polonia). rezerwa. Twórz (Warta); pomocnicy: Kotlarczyk II (Wisła), Wasiewicz (Pogoń), Kryszkiewicz (Warta), rezerwa Pice II (Naprzód). Piontek (Amatorski KS), Szerfke (Warta). Wiljmowski (Ruch). Wodarz (Ruch). Rezerwa Matjas (Pogoń).

Reprezentacja kolarska Polski

na „Tour de Pologne“

Składy repezentacyjnych drużyn kolarskich Polski na wielki międzynarodowy wyścig dokoła Polski zostały zmienione. Konferencja przezesow okręgów kolarskich, po porozumieniu z okręgami. wprowadziła następujące zmiany: Zamiast dwuch drużyn warszawskich i jednej prowincjonalnej postanowiono utworzyć trzy drużyny reprezentacyjne bez uwzględnienia terenu zamieszkania zawodników.

W skład drużyny pierwszej wejdą: Starzyński, Wasilewski, Kapiak I i Ignaczak Drużyna ta pojedzie w koszulkach biało czerwonych. Opiekunem jej będzie wice prezes PZK. dyr. Orłowski.

W skład drużyny drugiej wejdą: Napierała, Michalak. Kołodziejczyk i Matczak Drużyna nosić będzie koszulki czerwone z białymi rękawami i białymi kołnierzami. Opiekunem zespołu będzie inż. Pfeifer.

W składzie trzeciej drużyny znajdą się: Wandor. Kluj. Moczulski i Jaskólski. Drużyna otrzyma koszulki w pasy biało-czerwone. Opiekunem jej będzie p. Pobudejski.

Zmiany polegają więc na celowym wzmocnieniu pierwszego zespołu i zaniechaniu myśli puszczenia na trasę niepewnego zlepku „prowincjonalnego“.

Jako rezerwowi brani są pod uwagę Urbaniak i Kapiak M. Jeden z nich zastąpiłby ew. chorego Michalaka.

Start do wyścigu dokoła Polski nastąpi w piątek. O godz. 11.30 odbędzie się defilada zawodników. Honorowym starterem wyścigu będzie minister Ulrych.

Ostateczny program wyścigu przedstawia się następująco: 25 czerwca — I etap. Warszawa — Kielce (180 klm.), 26 czerwca II etap Kielce — Kraków (117 km., 27 czerwca — III etap Kraków — Katowice (164 km.), 28 czerwca odpoczynek w Katowicach. 29 czerwca — IV etap Chorzów — Częstochowa (dwugodzinny odpoczynek) — Kalisz (256km.), 30 czerwca — V etap Kalisz — Poznań (177 km.), 1 lipca — VI etap Poznań — Włocławek (132 km.). 3 lipca — VII etap Włocławek — Łódź (112 km.), 4 lipca VIII etap Łódź—Warszawa (141 km). Meta na dynasach.

Ogólny dystans wyścigu wynosi 1339 km.

Jako nagrody za wyścig wyznaczono szereg premii pieniężnych: 2800 zł. dla zwycięskiego zespołu. 1900 — dla drugiej drużyny 1050 zł.. — dla trzeciej i 580 zł. dla czwartej. Zwycięzca indywidualny otrzymuje 700 zł. Pieniądze — rozumie się — otrzymują nie zawodnicy, lecz związki państwowe.

Podczas wyścigu wprowadzony będzie system oznaczania leadera wyścigu. Prowadzący w ogólnej klasyfikacji będzie jechał ozdobiony szarfą

—ooOoo—

Mistrzostwa lekkoatletyczne

W OKRĘGACH,

W niedzielę rozegrano mistrzostwa lekkoatletyczne w 7 okręgach.

Mistrzem okręgu poznańskiego został AZS (190 pkt.) przed Wartą (90 pkt.). KPW (14) i Sokołem — Poznań (10).

W okręgu śląskim. jak pisaliśmy, prowadzi po pierwszym dniu KPW. (75) przed Pogonią (62) i Stadionem (42).

W okr. łódzkim mistrzem drużynowym został Łódzki KS. (58) pkt.. przed IKP. (52), TFS (46). Sokołem (51) i Wizmą (30).

W okr. krakowskim pierwsze miejsce zajęła Cracovia (28 pkt.) przed Mościcami i Zw. Strz. z. Zakopanego 10.000 mtr. wygrał Fiałka (Cz.) 34.21.5.

W okr. lwowskim zwyciężyła Pogoń (92 pkt.), przed AZS (68.3). Lechią (6)

W okr. białostockim zwyciężyła Jagiellonia.

Polska nie weźmie udziału

W OLIMPIADZIE ROBOTNICZEJ.

Egzekutywa zarządu głównego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych RP. postanowiła wycofać się z olimpiady robotniczej. która ma się odbyć w końcu bm. w Antwerpii ze względu na dopuszczenie do igrzysk reprezentacji Rosji sowieckiej

Zarząd główny Zw. Robotn. Stow. Sportowych RP. stoi na stanowisku. że udział w olimpiadzie robotniczej. zorganizowanej przez socjalistyczną Międzynarodówkę sportową mogą brać jedynie państwa zrzeszone w socjalistycznej Międzynarodówce.

Dopuszczenie reprezentacji sowieckiej jest w tych warunkach niedopuszczalne i wrazie, gdyby biuro Międzynarodówki nie zrewidowało swej uchwały, Polska reprezentacja robotnicza zrezygnuje z wyjazdu do Antwerpii, a rozegra jedynie spotkania w północnej Francji z reprezentacjami robotniczymi polskiej emigracji we Francji.

Tarłowski mistrzem Polski

TENISIE.

W poniedziałek odbył się w Krakowie finałowy mecz o mistrzostwo Polski w grze pojedyńczej panów pomiędzy Hebdą a Tarłowskim.

Mistrzostwo zdobył Tarłowski, pokonując Hebdę 6:2, 6:1. 3:6 6:1.

Chmielewski i Polus

POWRÓCILI DO POLSKI.

Do Polski wrócili z Ameryki dwaj pięściarze Polus Chmielewski. Polus pozostał u rodziny w Poznaniu. a Chmielewski udał się do Łodzi. gdzie został serdecznie powitany przez tamtejsze władze sportowe i klub w którym się znajduje.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Cwierk. — Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.